Echo Artystyczne



Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych



PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW TEATRÓW ROZMAITOŚCI, KABARETÓW Lit. Art. ESTRADY, ARENY i KINO-VARIETÉS.

Rok VII. WARSZAWA — KWIECIEŃ 1930 R. **Zeszyt 4**

BACZNOŚĆ!

IX WALNY ZJAZD

Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

odbędzie się w dniach 17 i 18 kwietnia b. r. w WARSZAWIE!

Echo Artystyczne



Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych



PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW TEATRÓW ROZMAITOŚCI, KABARETÓW Lit. Art. ESTRADY, ARENY i KINO-VARIETÉS.

Rok VII. WARSZAWA — KWIECIEŃ 1930 R. **Zeszyt 4**

Przed IX Walnym Zjazdem.

Stoimy przed IX Walnym Zjazdem. Kończący się rok organizacyjny, rozpoczęliśmy pod znakiem równowagi umysłów i uzdrowienia chorych części naszego organizmu; pierwsze, co z zadowoleniem zapisać możemy na swój rachunek, osiągnęliśmy w zupełności — drugie, pozostaje dotychczas w stanie rekonwalescencji.

Biorąc przedewszystkiem to pierwsze pod uwagę, stwierdzamy z pewną ulgą, że na IX Walny Zjazd przybędą koledzy już zrównoważeni, koledzy, którzy zamiast mówić o tem, czy organizacja nasza ma nadal racje bytu, zastanawiać się będą nad tem jakichby środków użyć, ażeby ostatecznie jej części składowe, podlegające niedomaganiom zupełnie uzdrowić.

Chaos, jaki dotychczas na zjazdach panował, w roku bież. nie powinien mieć miejsca; wszak wiemy dokładnie, co organizacji naszej dolega i jeśli się wybieramy na zjazd, to tylko chyba po to, ażeby opracować wspólnie plan i dając mu właściwy kierunek, zabrać się wspólnemi siłami do zrealizowania go. Zrzucanie na barki 2 — 3 osób realizacji uchwał Walnego Zjazdu bez współdziałania z niemi w osiągnięciu rezultatów, jest czynem wprost karygodnym, licującym z mianem członka związku; jest to poprostu złośliwe szkodzenie własnej organizacji, a w najlepszym wypadku utrudnianie osiągnięcia tych zdobyczy, które z łatwością wspólną pracą, dałyby się urzeczywistnić.

Sprawy niecierpiące zwłoki, a wymagające ostatecznego załatwienia są następujące:

a) Organizacja wszystkich artystów widowiskowych, włącznie z rewjowymi i stworzenie samoobrony przed plagą pseudo-artystów i dyletantów.

b) Natychmiastowa likwidacja zarobkowych biur pośrednictwa pracy dla artystów, celem uzdrowienia stosunków w Społecznem biurze pośrednictwa z ścisłem przestrzeganiem ustawy z dn. 10 czerwca 1924 r.

c) Uniezależnienie materjalne stanowisk, kierujących związkiem, od konieczności przyjmowania engagementów.

d) Przymus *punktualnego wpłacania* wszelkich świadczeń na cele związku.

e) Uregulowanie ruchu artystów zagranicznych.

f) Zwiększenie objętości Echa Art. reklamami obowiązkowemi (przez przesyłanie reklamy przez każdego z członków przynajmniej raz do roku) celem przysporzenia dochodu na administrację związku.

Realizacja powyższych punktów wymaga, tak solidarności koleżeńskiej, jak i poświęcenia się większości członków Poizawidu; bez tego, jest ona nie do pomyślenia. Dlatego też i tegoroczny Walny Zjazd powinien się nad tem dobrze zastanowić, aby na czołowe stanowiska wysunąć kolegów godnych zaufania, którym towarzyszyć powinien bezwzględny posłuch u wszystkich.

Redakcja

KOMUNIKATY

Przyjęci w poczet członków rzeczywistych, uchwałą Zarządu Gł. z dnia 4 II 1930 r.:

Sachniewska (Wasilenko Marja)
Balogh Fritzi (Bloch Pepi)
Wiśniewski Jan Bolesław
Abramowicz Władysław
Alexandroff (Alexandroff i Lidja)

Przyjęci w poczet członków rzeczywistych, uchwałą Zarządu Gł. dn. 28 II 1930 r.:

Kosiński Edward (Conradi Georg)
Zemtówna Janina (Janiszówna)
Szydłowski Stanisław (Vica et Ivor)
Kowalski Maksymiljan
Kurejówna Olga (Arbanówna)
Waltz Alice (The Alexeieff's)
Kreis Marta "
Hrechowicz Eugenja (Daltumanówna)

w poczet kandydatów:

Sobel Kaziniera (Kara Kairo)
Herter Czesław (Szczerbiński)
Miadler Józef (Miadlerski)
Sulimirska Eugenja (Karska)

Przyjęci w poczet członków rzeczywistych uchwałą Zarządu Gł. z dn. 12 III 1930 r.:

Szmidt Marjan (Mars)
Szmidt Jan (Mars)

w poczet kandydatów:

Żółkiewicz Mieczysław (Źórański)
Jagusz Helena (Bogdanow)
Juda Maurycy (Marski Marek)
Remo Tatjana.

Przyjęci w poczet członków rzecz. uchwałą Zarządu Gł. z dn. 27 III 1930 r:

Bekerman Józefina (Celińska-Wołowska)
Pokrywka Józef (Bosco)

przywrócona w prawach członkowskich:

Zaniecka Marja

przyjęci w poczet kandydatów:

Leszczyńska Halina
Maliszewska Wanda Zofja (Borska)
Oświęcimska Eugenia (Krasieńska Genia)
Oświęcimski Wacław (Orski)
Żadejko Zdzisław
Szpiegel Fryda (Lorska Lida)

skreślona z listy członków, na własne żądanie:

Rostowiecka Inez.

Przyjęto do wiadomości zmianę nazwiska artystycznego J. Rączka na pseudonim J. Romanowski.

Postanowiono, na podstawie pisma p. Wacława Julicza, przedsięwziąć kroki, celem otwarcia kursów dokształcających dla członków Polzawidu, kandydatów i nowowstępujących.

Podaje się do wiadomości kandydatów i nowowstępujących, że egzamin, który odbyć się miał w marcu b. roku przełożony został na maj, a to w porozumieniu z Radą Pedagogiczną powstających kursów dokształcających. Bliższe szczegóły w sekretarjacie związku.

Przyjęci w poczet członków rzecz. uchwałą Zarządu Gł. z dn. 4 kwietnia 1930 roku:

Pobóg-Gołębiowski Stan.
Zywolewski Wawrzyniec (Givolescu)

w poczet kandydatów:

Jankowski Wacław

Lista członków skreślonych i zawieszonych za niepłacenie składek do-

W środę dnia 16 kwietnia 1930 r. o godz 10 rano w kościele W. W. Świętych, odbędzie się, za dusze zmarłych Koleżanek i Kolegów, członków Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

MSZA ŻAŁOBNA

na którą kolegów i znajomych zaprasza

Zarząd Główny
Polskiego Związku Art. Wid.

łączoną będzie do „Sprawozdania" na IX Walny Zjazd.

Na posiedzeniu Rady Głównej dn. 6 kwietnia b. r. ustalono następujący porządek dzienny na IX Walny Zjazd:

Czwartek 17 kwietnia o godz. 10 rano:

1. Otwarcie Zjazdu
2. Wybór prezydjum
3. Sprawozdanie Zarządu Głównego
4. „ Rady Artystycznej
5. „ Komisji Rewizyj.
6. Wybory komisyj:
   a) Głównej
   b) Budżetowej
   c) Pośrednictwa pracy
   d) Regulaminowej i statutowej
   e) Do spraw spornych.

Piątek 18 kwietnia b. r.

1. Sprawozdanie komisyj
2. Wybory władz
3. Wolne wnioski
4. Zamknięcie Zjazdu

— — — — — — — — —

Postanowiono wydać drukiem Sprawozdanie Zarządu Gł. Rady Art. i Komisji Rew. celem wysłania członkom na prowincję, wzgl. rozdania obecnym na IX Walnym Zjeździe.

— — — — — — — —

Podaje się do wiadomości Kol. i Kol., że ostatnie **zebranie koleżeńskie** przed IX Walnym Zjazdem, odbędzie się w piątek 11 kwietnia b. r. w lokalu związku (Złota 36 m. 27) o godz. 14-ej.

Zarząd Gł.

Kursy dokształcające.

Przy Pol. Z. A. Wid. powstaną z końcem kwietnia b. r. zawodowe kursy dokształcające dla członków, kandydatów i nowowstępujących. Działy obejmują rewję, kabaret varieté.

PROGRAM:

1) Pierwszy Kurs Rewjo-Kabaretowy prowadzony pod artystycznem kierownictwem Wacława Julicza (długoletniego reżysera operetki warszawskiej i teatrzyków lit. art. w kraju i zagranicą) służyć ma do podniesienia poziomu artystycznego produkcji członków Polzawidu, jak również wyszkolenia nowych sił artystycznych. Nauka obejmuje wszystkie działy sztuki, reprezentowanej przez powyższy Związek jak: rewja,

występy solowe, kabaret, variete, dancing etc.

2) Nauka prowadzona będzie systemem kursów trzymiesięcznych, przyczem uczniowie, w czasie pierwszych dwumiesięcy kursu pobierać będą lekcje zbiorowo, w czasie zaś ostatniego miesiąca kursu—indywidualnie.

3) W programie nauk kursu znajdują się następujące przedmioty, wykładane przez wykwalifikowanych profesorów-fachowców (reżyserów, profesorów śpiewu, baletmistrzów, literatów i muzyków):

a) nauka śpiewu,
b) choreografja (plastyka, rytmika),
c) dykcja,
d) wiadomości teoretyczne (charakteryzacja kostjumologja etc.)
e) indywidualne opracownie oraz stawianie numerów solowych i zespołowych, (piosenki, recytacje, monologi, skecze, tańce etc),
f) akrobatyka.

4) Przy kursie prowadzony będzie dział repertuaru w porozumieniu ze Związkiem Autorów i Kompozytorów Scenicznych, w celu dostarczania tak wykwalifikowanym i pracującym już zawodowo artystom, jak również nowowstępującym uczniom doborowego i celowego repertuaru. (piosenki, recytacje, monologi, skecze, nowe tańce etc.)

5) Niezależnie od trzymiesięcznego kursu dla nowowstępujących, otwarty zostaje stały kurs korepetytorski, z którego korzystać będą mogli indywidualnie wszyscy artyści, pragnący bądź to przeszkolenia, bądź też opracowania reżyserskiego i choreograficznego nowych numerów swego repertuaru w jaknajszerszym zakresie. —

6) W razie potrzeby Pierwszy Kurs Rewjo Kabaretowy dostarczać będzie artystom, oraz uczniom odpowiednie kostjumy i tualety.

7) Po zakończeniu trzymięsięcznego kursu odbywać się będą egzaminy z udziałem delegatów Rady Artystycznej Polzawidu, które decydować będą o przyjęciu w poczet członków tegoż związku.

Bliższe szczegóły, co do warunków i t. p. udziela Sekretarjat Polzawidu.

Między sceną, a widownią.

Między sceną a widownią, w przedsiębiorstwach rozrywkowych powstała mniej więcej od roku 1922 luka, którą wypełnia publiczność w antraktach nowoczesnemi tańcami.

Popisy publiczności odbywają się po każdym punkcie programu na scenie, podczas t. zw. „Zwischenmusik." Szał tańca porywał naprzód młodzież, a punkt swój kulminacyjny osiągnął przy charlestonie — z oburzeniem i pogardą patrzyli starsi na karkołomne łamańce — gdy jednak z biegiem czasu, uprzystępniono im udział w dancingach „slov-foxem", gros tańczącej publiczności składa się dzisiaj ze starszych... panów, a zobojętniale spogląda na nich młodzież. Jeden z dzienników warszawskich doniósł nawet ostatnio, że w jednej szkole tańców, przy Al. Jerozolimskich w Warszawie, najmłodszy tancerz liczy 64 lata, a najstarszy 76. Jest to znany lekarz p. J. Ł. obecnie już niepraktykujący.

Czy po przejściu tego okresu napowrót zaczną tańczyć młodzi, czy też są to już ostatnie podrygi... okaże nam czas najbliższy; w tej chwili reasumują znawcy kabaretu przedwo-

jennego spustoszenia, jakie poczyniło to zjawisko; w tej chwili dopiero dyrektorowie kabaretów zagranicznych zaczynają... spostrzegać absurd powstały w luce między sceną a widownią, a spowodowany wytworem szału powojennego. Artyści dostrzegli go już ośm lat temu, ale nie zdolali przeciwstawić się temu prądowi! Conferencierzy zauważyli bowiem, że luka ta rozbija kontakt z publicznością i osłabia każdy następny punkt programu —zorjentowali się więc odrazu, że praca ich idzie na marne. Dając się jednak porwać prądowi, przenieśli się poprostu na dancing, ażeby uprzystępnić sobie zadanie.

Najgorzej na tem wyszli dyrektorzy; „dancingowa“ publiczność okazała się... nieproduktywną dla kabaretu! Frekwencja duża, szum ogromny a w kasie pustki! Doszło do tego, że największem zmartwieniem były soboty i niedziele, gdy wogóle nie było miejsca na sali a wiele osób wracało do domu; wytworzyła się wtedy publiczność, która jednego grosza nie dała utargować, a natomiast nie opuściła ani jednego tańca, zaś podczas występów artystów na scenie szukała rzekomo miejsca na sali (!) n. b. przeszkadzając im w pracy.

Jednem słowem: z wielkiej chmury mały deszcz... wszyscy się napracowali, a przy wypłacie gaż otrzymywali... weksle!

Tańce „modne“ udawały się i udają po dzień dzisiejszy, tylko w lokalach specjalnie na to urządzonych, t. j. dancingowych, w których *wstęp* oblicza się w „obowiązkowem“ podaniu filiżanki kawy i kieliszka likieru, bez względu na to, czy będą skonsumowane. Tym systemem prowadzony udaje się nawet i t. zw. five o'clok; jest to sposób przywłaszczony żywcem z zagranicy, a zaszczepiony na naszym gruncie, daje możność egzystencji tego rodzaju przedsiębiorstwom. (U nas praktykowane to jest ze skutkiem tylko w b. dzielnicy pruskiej).

W kabaretach wprowadzić tego się nie da, bo dużo publiczności przychodzi specjalnie na program, a nie na tańce.

Dyr. Robitschek (Kabarett der Komiker) w objeździe swym po Europie dzieli się z czytelnikami na łamach pisma „Das Organ der Varietewelt” następującemi spostrzeżeniami: niektórym właścicielom kabaretów zdaje się jeszcze, że żyjemy w czasach inflacji, że dzisiejszą publiczność traktować tak można, jak przed 10-ciu laty. Program kabaretowy rozciąga się w nieskończoność, a jest nim zaledwie kilka numerów, które *aż do znudzenia* przeplatają „Zwischenmusiki“. Publiczność, która przychodzi na program, może ostatecznie raz, albo dwa razy zatańczyć, ale przez kilka godzin tańczyć nie będzie — wysłuchiwać zaś jazzbandowych synkopów jako koncertu, nikt niema dzisiaj zdrowia. Skutek więc jest taki, że luka między sceną a widownią, a raczej między jednym a drugim numerem programu *zabija* najlepsze „szlagiery” sceniczne, lub w najlepszym razie *psuje* im powodzenie! Publiczność dzisiejsza, przychodząc do kabaretu wyłącznie na program, nie może sobie na to pozwolić, ażeby wyczekiwać całości przez kilka godzin (siedząc przy stoliku) bo jej na to nie stać! Najgorszą zaś rzeczą jest, że wprowadza się publiczność w błąd, nazywając niektóre przedsiębiorstwa kabaretem, gdy program kabaretowy jest tam zaledwie lekarstwem!... Poza tem, rozrywka w kabarecie, nie jest związaną koniecznie z braniem udziału w tańcach — niejedni z przyjemnością tańczą w domu przy gramofonie, lub radjo — w publicznym lokalu krępują się... zresztą wogóle tupet w tym kierunku z każdym dniem się osłabia, a gdy się weźmie i ciężkie położenie ekonomiczne pod uwagę, to napewno nie będzie tańczył *ten*, którego jeszcze... stać na to, ażeby *ów*, którego nie stać... zwrócił się do niego o... pomoc materjalną!

. . . .

Spostrzeżenia powyższe są całkiem słuszne; najwyższy czas, ażeby kabaret był kabaretem, a dancing dancin-

giem. Jeśli już w kabarecie muszą być tańce, to niech one odbywają się po skończonym programie, a ci, co mają ochotę na nich zostać, z pewnością pozostaną. Dancing natomiast, o ile chce urozmaicenia produkcjami kabaretowemi, to powinien się jednak nazywać dancingiem, a nie przybierać miana kabaretu dla własnych niekorzyści, wynikających, z rozgoryczenia publiczności wprowadzanej w błąd.

o. sa.

Z naszych placówek.

BIELSKO. W „Tabarin” i „Eden” występy sił krajowych i zagranicznych.

BRODNICA. W „Strzelnicy” program dancingowy do świąt Wielkanocnych zawieszony.

BRZEŚĆ n/B. Występy artystów widowiskowych w restauracji „Renesans.”

BYDGOSZCZ. W varieté „Oaza” występy artystów widowiskowych.

CHEŁM. W kino-varieté „Corso” występy artystów Pol. Z. A. Wid.

GDYNIA. W „Domu Kuracyjnym”, występy artystów krajowych i zagranicznych.

GRUDZIĄDZ. W „Mazurce” dancing tow. z występami artystów.

INOWROCŁAW. W rest. hotelu „Pod Lwem” dancing-kabaret.

KALISZ. W rest. „Europa”, „Wypiszczykowej” i „Savoy”, programy kabaretowe. W kino „Słońce“ nadprogram wid.

KATOWICE. W „Apollo”, „Moulin Rouge”, „Alkazar”, „Atlantyk” „Eldorado” i „Belweder” występy artystów krajowych i zagranicznych.

KIELCE. Występy artystów Polzawidu w kino-varieté „Palace“ i w rest. Hotelu Polskiego.

KOWEL. W „Ognisku Polskiem“ występy artystów widowiskowych.

KRAKÓW. W „Moulin Rouge” program kabaretowo-dancingowy — występy artystów krajowych i zagranicznych. W „Teatralnej” i „Mirażu” dancing tow. i popisy solowe.

KRÓLEWSKA HUTA. „Pod Ratuszem“ program kabaretowy.

LUBLIN. W kino-varieté „Apollo“, „Corso” i „Venus“ występy artystów widowiskowych. W kabarecie „Frascati” program kabaretowo-dancingowy.

LWÓW. W „Casino de Paris” „Warszawa”, „Louvre”, występy artystów krajowych i zagranicznych. W „Imperjal” dancing towarzyski.

ŁÓDŹ. W „Grand” i „Manteufel” występy artystów widowiskowych i dancing towarzyski.

LESZNO. W „Grodach Leszczyńskich” dancing artystyczny.

ŁUCK. W „Polonji” program kabaretowy.

POZNAŃ. W „Moulin Rouge”, „Apollo”, „Savoy”, „Splendid”, „Atlantyk“, występy sił krajowych i zagranicznych.

PRZEMYŚL. W kawiarni „Grand“ i „Louvre“ program kabaretowo-dancingowy.

PIŃSK. Występy art. wid. w rest. Hotelu Polskiego i Klubie Wioślarskim.

RÓWNE. Występy artystów widowiskowych w lokalach rest. „Nowy Świat“, „Artel”.

SOSNOWIEC. W „Arlekinie” teatrzyk lit. art. z udziałem artystów Polzawidu. W „Locarno” program dancingowo-kabaretowy.

STANISŁAWÓW. W kaw. „Warszawa“ program kabaretowo-dancingowy.

TCZEW. Występy w kaw. „Grand“.

TORUŃ. „Pod Orłem“ program kabaretowo-dancingowy.

WARSZAWA. W kino-varieté „Mewa“, „Muza“, „Czary“, „Uciecha“, „Kometa“, „Astra“, „Helios“, „Era“, „Lotos,“ „Świt“, „Broadway“, „Lux”, „Hel” występy artystów Pol. Z. A. Wid. Na dancingach: „Bristol,“ „Oaza,“ „Moulin Rouge“, „Nitouche“, „Varsovie,“ „Wróbel“, występy sił krajowych i zagranicznych. W lokalach „Lij“, „Saski,“ „Victorja“, produkcje kabaretowe.

Cyrk Warszawski pod dyr. Br. Staniewskich cieszy się niebywałem powodzeniem.

WILNO. W lokalach „Polonja“, „Europa“ programy kabaretowo-dancingowe.

ZE ŚWIATA.

Zgon Maxa Berol-Konorah. Prezes honorowy I. A. L. w Berlinie Max Berol Konorah, piastujący to zaszczytne stanowisko od lat 27, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 26 marca b. r. Polzawid, łącząc się z szczerym żalem artystów widowiskowych całego świata, wysłał orgazacji I. A. L. wyrazy serdecznego współczucia. Cześć Jego pamięci!

. . . .

BERLIN. Stanowisko po zmarłym Max Berol-Konorah objął viceprezes I. A. L. Fossil. Jak wielkim i popularnym człowiekiem był zmarły można wywnioskować z »Das Organ« pisma dyrektorów Nr. 1113, które wspomnieniom pośmiertnym poświęca cały prawie numer.

»P a r e n n a« rozpoczęła już swą czynność z dniem 1 kwietnia b. r. Narazie zaangażowano 10 pośredników. Jak donosi »Das Organ« interesy dyrektorów przedstawiają się zadawalniająco. (O znaczeniu »Parenna« pisaliśmy w poprzednim numerze, przyp. redakcji).

W Berlinie rozpoczęto wielkie przygotowania do uroczystości związanych z 25 letnim jubileuszem pracy scenicznej Maksa Reinhardta. Tak teatry Reinhardtowskie, jak i inne, wśród nich również opery, wystawią szereg sztuk w inscenizacji Reinhardta.

Dyrektor i właściciel sławnego cyrku Sarrasani'ego, Stesch ogłosił w gazetach inserat, oferujący swój cyrk na sprzedaż. Jest to bądź co bądź dość niezwykły przedmiot kupna i sprzedaży.

Jak donosi Organ I. A. O. w tych dniach ma być zniesioną wiza między Belgją i Niemcami.

Zdeklasowany berliński śpiewak operetkowy niejaki Edward Rosen, utraciwszy głos, a chcąc jednak żyć, wpadł na pomysł bardzo modny w tych czasach. Postanowił ustalić nowy rekord śpiewacki, a ponieważ nie mógł zaimponować jakością, więc poszedł na ilość, a właściwie na długość. W tym celu znalazł jakiegoś agenta, wobec którego zobowiązał się, że będzie conajmniej przez 50 godzin z rzędu śpiewać i to wszelkie melodje, jakich zażąda publiczność. Tenor i agent prędko się porozumieli, bo obaj potrzebowali pieniędzy i stanęła ugoda, w myśl której agent miał się postarać o salę, reklamę,akompanjatora, no i oczywiście o... publiczność. W spółce tej, mimo wszystkiego uczciwszym okazał się tenor, bo bezzwłocznie przystąpił do treningu, nawet sam postarał się o trochę reklamy w kołach znajomych, nawet sprzedał trochę biletów, przekazując połowę należności swemu impressario i z utęsknieniem oczekiwał swego śpiewackiego wieczoru. Inaczej impressario. Ten puścił w ruch reklamę, przeprowadził wstępną sprzedaż biletów, a gdy uważał, że już ma dostateczny kapitał w ręce, najpierw... zachorował, a potem wogóle zniknął z Berlina. Teraz jest sprawa w sądzie, tenor skarży o odszkodowanie w kwocie 30.000 marek. Agenta przytrzymała policja, ale on jest goły jak święty turecki, a w sądzie twierdzi, że umówionego wieczoru śpiewackiego nie zorganizował, przekonawszy się, że jego tenor niema ani głosu, ani słuchu, a publiczność, opłaciwszy bilety wstępu, zapewne byłaby obu w czasie koncertu »zlikwidowała« zgniłemi jajami albo kijami. Edward Rosen nie zdołał przeto ustalić nowego rekordu śpiewackiego na długość, a ma teraz wstyd i proces, bez jakichkolwiek widoków.

SZTOKHOLM. Komunikat I. A. L. donosi, że w Szwecji potrącanym jest podatek dochodowy w wysokości 20% brutto gaży, o czem donoszą artyści ze Sztokholmu; dlatego daje wskazówkę artystom tamże wyjeżdżającym, ażeby doliczali sobie do gaż wysokość podatku, ewent. w umowach sobie zastrzegali, ażeby dyrekcje brały je na siebie.

KOPENHAGA. Cyrki, posiadają-

ce zwierzęta, a przyjeżdżające do Danji, muszą poddać je kwaratannie. Posiadać muszą przytem specjalne zezwolenie na wjazd od tamt. władz.

WIEDEŃ. Walne Zebranie członków I. A. O. ustanowione jest w bieżącym roku na dzień 23 kwietnia o godz. 14-tej, w kawiarni »Budapeszt« w Wiedniu., Praterstrasse 11.

Z inicjatywy prezesa I. A. O. Barkay'a stworzono projekt zatrudnienia wszystkich bezrobotnych artystów widowiskowych, przebywających w Wiedniu, polegający na tem, że grupa złożona z 30 numerów, dawać będzie po jednym przedstawieniu w większych tamt. przedsiębiorstwach kinoteatralnych i innych odpowiednich ku temu salach. Ma to na celu przetrzymania kryzysu w tej dziedzinie panującego, jak również propagandy numerów widowiskowych u młodego pokolenia.

Ostatni egzamin dla nowowstępujących odbył się tu 8 lutego b. r. następny naznaczony jest na 14 kwietnia br. o godz. 15 w Johann-Strauss-Theater.

Franz Lehar, świetny kompozytor operetkowy, obchodzić będzie w tych dniach jubileusz 60-cia.

BUDAPESZT. Organizacja tamt. M. A. E. ostrzega swych członków, ażeby na blankietach kontraktowych skreślali ewent. dodatki jak np. Parkettverpflichtung i t. p. gdyż przyjęcie tychże, zobowiązują artystów do pozostawania w lokalu do godz. 5-tej rano i brania udziału w tańcach towarzyskich.

Wiza między Austrją i Węgrami zostaje z dniem 15 maja b. r. zniesioną.

W Budapeszcie zmarł w 58-mym roku życia, znany kompozytor pieśni Lorand Frater. Zmarły był swojego czasu zawodowym oficerem, później jednak, spensjonowawszy się, poświęcił się wyłącznie twórczości kompozytorskiej, która zdobyła mu dużą popularność na Węgrzech.

PARYŻ. W ubiegłym tygodniu zmarł w Paryżu nestor krytyków literackich, członek »Związku krytyków« A. Biguet, w 75 roku życia. Do ostatnich dni prowadził on doskonały dział krytyczny w »Rappel« i uchodził za jednego z najobjektywniejszych i najwnikliwszych krytyków.

W kolonji polskiej, w północnej Francji w Lens, występują obecnie koledzy nasi Aleksandryjscy, Janaszkowie i Budnicki, którzy wyjechali w podróż naokolo świata; dobrawszy do siebie conferenciera Francuza, dają razem o koło 15 numerów na wieczór. Poza solówkami, cieszy się olbrzymiem powodzeniem sketch p. t. W kancelarji dyrektora teatru.

Tancerki Inge i Jolanda Epp, zostały wyrokiem berlińskiego sądu dla spraw varieté skarane za zerwanie kontraktu w Monachium u dyr. Grussa na 25.000 fr. odszkodowania. Sąd paryski dla spraw powyższych, w swem orzeczeniu podzielił im tę sumę na raty po 6.000 fr. miesięcznie, pomimo że, siostry Epp udowodniły, że zarabiają tylko 12.000 fr. miesięcznie, z czego większą część wydają na kostjumy, naukę gimnastyki, muzykalja, szminki i t. p.

LONDYN. Dzięki trafnemu sądowi stał się tu sławnym Mr. Maurice Browne, obecny dyrektor dwóch wielkich teatrów. Przed dwoma laty był on jeszcze podrzędnym aktorem; pewnej niedzieli zatelefonował do niego jeden z jego przyjaciół i zwrócił mu uwagę, na sztukę Sheriffa »Kres wędrówki.« Browne zakupił sztukę i stał się odrazu potentatem teatralnym i jednym z bogatszych ludzi Londynu. »Kres wędrówki« grany był bowiem kilkaset razy z rzędu w Londynie, a pozatem we wszystkich prawie miastach Europy.

Niemieccy impressaria noszą się z zamiarem przeniesienia swych biur do Anglji, a to skutkiem powstania »Parenna.« W tym celu zwołano zebranie na dzień 5 lutego b. r. Narazie koledzy ich angielscy na to się nie zgadzają.

NOWY JORK. Polonia nowojorska uczciła jubileuszowem przedstawieniem 25 lecie pracy na scenach polsko-amerykańskich jednego z naj-

wybitniejszych komików polskich na wychodźtwie, R. Romańskiego, który chlubnie zapisał swe nazwisko w dziejach polskiej sztuki scenicznej przez ćwierć wieku wzruszając i rozśmieszając środowisko polskie w Ameryce.

NOWY JORK. Tancerka amerykańska Myrtle Young wniosła przeciwko dyrektorowi teatru Douglas Raikham w Nowym Jorku skargę o odszkodowanie w kwocie 25.000 dolarów. Skargę swą motywuje tancerka tem, iż z powodu codziennego powtarzania »warjackich tańców,« które dyrektor teatru, mimo jej protestu, umieszczał w codziennym programie widowiskowym, nabawiła się poważnej choroby nerwowej. Myrtle Young twierdzi, iż nie może obecnie ani przez chwilę spokojnie siedzieć, czy normalnie chodzić, lecz musi stale ruszać ramionami, kołysać biodrami i przebierać nogami w rytmie szalonym tańców, które stale wykonuje w teatrze. Na podstawie opinji lekarskiej, zgadzającej się ze skargą tancerki, sąd wydał wyrok, skazujący dyrektora teatru na zapłacenie żądanego przez artystkę odszkodowania.

KRONIKA.

Poranek na Dom Artysty Wid. a wrogie stanowisko wobec Pol. Z. Art. Wid. W dniu 23 marca b. r. urządził kol. del. B. Brzeziński poranek art. na Dom Artysty Wid. we Lwowie w »Colosseum.« Czysty dochód wyniósł 185 zł. Dziękując kol. Brzezińskiemu za intensywną pracę dla przysporzenia dochodu na cele organizacji, zaznaczyć musimy, że poranek ów wypadłby okazalej, gdyby tenże nie był jednocześnie zmuszony walczyć z przeciwnościami godzącemi i w tym wypadku w Polzawid. Oto dowiadujemy się, że artyści zagraniczni t. j. **Trio Picanis** oraz **Duet Bessy Jony** w ostatniej chwili odmówili współudziału, pomimo tygodniowej reklamy, jak również **dyr. Kaufmann** (Louvre) zabronił artystom u niego występującym brać udziału w poranku pod grozą zerwania kontraktu! Są to rzeczy nad któremi do porządku przejść nie wolno, lecz powinny być tematem dyskusji nad konwencją i sprawą artystów zagranicznych!

Alkazar w Katowicach. Po likwidacji przedsiębiorstwa Trocadero w Katowicach i wyjeździe dyr. Press zagranicę, objął kierownictwo tegoż dyr. Aleksandroff i dał mu nową nazwę Alkazar. Program artystyczny jest tam nadal kontynuowany.

Kradzież garderoby art. w Kino-variete Helios w Warszawie. Ostatniemi czasy zdarzają się częste wypadki kradzieży garderoby artystycznej, przez lekceważenie zabezpieczenia tejże. Konsekwencje ponoszą wówczas dyrekcje, a to w myśl konwencji i regulaminu związku. Ostatnio ofiarą kradzieży padli artyści nasi występujący w Kino-varieté Helios. Dyrekcja tegoż przesiębiorstwa w osobie p. E. Lejmana, zdając sobie dokładnie z tego sprawę, pokryła stratę za pośrednictwem Zarządu Gł. załatwiając ją polubownie w lokalu związku.

Echa kradzieży w Kino-variete Świt. Jak donieśliśmy w poprzednim numerze Echa, dyrekcja tegoż teatrzyku zapłaciła artystom całkowite odszkodowanie z tytułu kradzieży, która miała tam miejsce w miesiącu lutym b. r. Na żądanie kol. W. Morawskiej prostujemy powyższe, zaznaczając, że jedynie tylko ona odszkodowania dotychczas nie otrzymała.

Zamknięcie „Akropolis" w Warszawie. Sala teatralna na rogu ul. Ś-to Krzyskiej i Nowego Światu, zmieniająca co kilka miesięcy nazwę i charakter przedsiębiorstwa, została znowu z dniem 1 kwietnia b. r. zamkniętą.

Przypominamy, że programy złożone z samych sił żeńskich są niedopuszczalne! W każdym programie musi brać udział mężczyzna!

Zamiast feljetonu.

Refleksje przedzjazdowe.

(Polzawid, Pozed, Konwencja i... samoloty!)

Miałem to szczęście, (czy też nieszczęście) być ostatnio na terenie G. Śląska i zaobserwować dużo, oraz przysłuchać się wielu ciekawym sprawom. Dziwy nad dziwami!

Przebrał się Pozed w skórę owieczki i łzy roni nad Polzawidem, oczerniając go, posuwając się, aż »entre nous« mówiąc do... nieprzyzwoitości; opowiada więc o rzekomo fatalnych stosunkach panujących w Polzawidzie, łamaniu konwencji przez nasz związek, jazdach samolotami przez członków zarządu (»Młodości! ty nad poziomy wylatasz!«—Oda do młodości—Mickiewicza, dla orjentacji Pozedu), i t. d. i t. d. »Naiwność ludzka niema granic«—powiedział Byron i..umarł. Istotnie miał rację, bo gdyby żył i widział jak Pozed głosi swoją rzekomo przyjaźń (o obłudo!) pod pewnymi warunkami dla nas, toby się uśmiał jak koń i umarł. Zajmijmy się wobec tego z czysto objektywnego punktu widzenia Pozedem, jako zrzeszeniem naszych »pracodawców.«

Jako taki nie lubi nas traktować niby równych sobie. a stale ma nas za swych białych murzynów, którzy na to są stworzeni, by pracować w pocie czoła dla niego, jego rodzin, aut, futer, wygód i t. d.

Nie lubi, a zwłaszcza jego I-sza Ekspozytura (Katowice) by zjawiali się członkowie zarządu, niby ptaki z podniebnych przestworzy jakimiś »samolotami« (aczkolwiek samolot taki ze względu na 50% zniżkę, kosztuje tyle co — III kl. poc. posp.) by w prastarej dzielnicy Polski interwenjować u władz. o łaskawą i grzeczniutką prośbę do Pp. Dyrektorów, by jednak choć troszkę pozwolili w Polsce śpiewać w kabaretach artystom po.. polsku!... (co dzięki życzliwemu poparciu i stosunkowi władz wojewódzkich, a zwłaszcza p. starosty Seidlera w zupełności się udaje. Nie lubi, powiedzmy sekretarza generalnego i obiecuje, że gdy jego nie będzie w zarządzie, to pójdzie na rękę Polzawidowi!... (Niech pan pobuja)...

A teraz dość! Niechcę wypisywać dytyrambów na chwałę obecnego Zarządu Gł. lecz jedno, nawet każdy przeciwnik jego powie, iż jest zarządem czystych rąk, czego najwięcej bał się Pozed, a wystąpienia jego przeciwko poszczególnym członkom zarządu, dowodzi tylko ich nieprzekupności.

Zarząd, który począwszy od wielkich zdobyczy na terenie Centr. Organizacji Prac. Umysłowych, a skończywszy na spopularyzowaniu idei Polzawidu w prasie i społeczeństwie, śmiało, przypuszczam, spojrzeć może w oczy nadchodzącemu W a l n e m u Zjazdowi! Nakoniec obawiam się tylko, by część feljetonu tego o: »samolotach« nie wpadła w ręce L. O. P. P. bo niesłychanie zdyskredytowałaby Pp. Dyrektorów (nie wszystkich), którzy uważają, że ten środek komunikacji, według ich pojęć, jest karygodnym...

Cóż na to powie Europa?!!!

RX.

Warszawa, 3 kwietnia 1930 r.

Baczność koleżanki i koledzy!

Komu dobro Polzawidu leży na sercu,

niech przybywa osobiście na IX Walny Zjazd!

PODZIĘKOWANIE.

Kolega B. Brzeziński nadesłał 17, a kol. Ziuta Lirycz 12 książek dla naszej bibljoteki, za co składamy podziękowanie.

Sekretarjat.

PODZIĘKOWANIE.

Z okazji imienin prezesa związku kol. J. Staruszkiewicza w dniu 19 marca b. r. ofiarowała kol. H. Senkowska-Staruszkiewicz do gabinetu prezydjum gobelinową serwetę na stół, za co niniejszem składamy serdeczne podziękowanie.

Sekretarjat.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Kol. i Kol. za współudział w moim benefisie, w dniu 27 marca 1930 r. w kinoteatrze „Broadway," jak również Dyrekcji za udzielenie lokalu i t. p. składam serdeczne podziękowanie.

Maks Boczkowski

Adresy Artystów Pol. Z. A. Wid.

Aleksandryjscy, duet taneczny
w tournée naokoło świata

Albatros, gimnastycy napowietrzni
Komorowice 57 p. Biała Małopolska

Amors Feliks, muzyk excentryk
Warszawa—Kometa

Anina, tancerka
Poznań—Splendid

Anilla duet taneczny
Lwów—Warszawska

Abramowicz W., baletmistrz
Lublin, Graniczna 16

Alexieff, Trio taneczne
Lwów—Louvre

Bajcn Kazimierz, komik salonowy
Warszawa—Polzawid

Baccareli Wisia, tancerka
Lublin—Frascati

Barska Basia, tancerka
Katowice—Atlantik

Barańscy, figurowa jazda na rowerach
Suchednjów willa Barańskich

Boczkowski Maks, humorysta tancerz
Wiedeń, Semmering, poste restante

Bolski Eugenjusz, humorysta
Warszawa, Polzawid Pośred. pracy

Branicka Henryka, tancerka
Warszawa—Polzawid

Brzeziński Franciszek, monolog. i conf.
Stanisławów—Kaw. Warszawa

Bronowski Bronisław, autor-humor.
Kraków—Moulin Rouge

Brokardówna G. kuplecistka
Lwów—Louvre

Białosówna Marja, tancerka
Poznań—Savoy

Bieńkowska Ola, kuplecistka
Pińsk—Klub Polski

Bojarski-Orsza, duet charakt.
Kalisz—Kino Słońce

Bono, duet tan.
Toruń—Pod Orłem

Broadway, duet tan.
Katowice—Eldorado

Carena Ria, tancerka
Łódź—Manteufel

Czarnecki Jan, kapelmistrz
Warszawa, Długa 31.

Conradi & La Carmen, atrak. elektro-tan.
Poznań—Tivoli

Dore i Fernando, duet taneczny
Warszawa—Nitouche

Dąbrowska Jadwiga, wodewilistka
Warszawa—Polzawid

Domański Henryk, hum. wirt. na org.
Warszawa—Mignon

Derbicz Wiktor, humorysta
Rewja objazdowa

Dracowa Marja, wodewilistka
Lwów—Louvre

Darowski Stefan, kupl. wirt. na org.
Warszawa—Polzawid

Din - Don, komicy satyr-muzyk.
Piotrków—Cyrk

Dobrowolska Marja, tancerka
Równe—Artel (prolongowana)

Drwęski Zygmunt, autor humorysta
Warszawa—Astra

Delphi Margot
Łódź, Piotrkowska 81, u p. Gold
Daltumanówna, tancerka
Równe—Artel
Eddi i Theo, komicy muzykalni
Cyrk Amarant
Erwestówna Ida, subretka
Poznań—Moulin Rouge
Edgar Ellen, zagadka 20 wieku
Wyszków—Cyrk Michaelis a
Edit Ziuta, tancerka
Lwów—Louvre
Fellini, typy charakteryst.
Warszawa—Polzawid
Francesko, trupa 4 os.
Warszawa—Kino Era
Florance Lidja, tancerka
Równe—Nowy Świat
Gajewska Cecylja, kier. baletu
Przemyśl—Grand
Głowacka Rela, wodewilistka
Stanisławów, Kawiarnia Warszawa
Gronowski i Kamińska, duet tan.
Lublin—Apollo
Guzik Ludwik komik gimn.
Warszawa—Cyrk Staniewskich
Holctreger Albert, pianista-akomp.
Zakopane—Trzaska
Hańska Hanka, subretka
Warszawa—Polzawid
Horliczówna, tancerka
Katowice—Moulin Rouge
Indra Mea Mara, tancerka
Radom, a la Hawelka
Iljina śpiewaczka
Warszawa—Polzawid
Iwasiow i Woroncewicz, duet oper.
Poznań—Moulin Rouge
Ignatio - Muszyński, duet muzykalny
Gniezno—kaw. Wiedeńska
Ichnowski Marcin fig. jazda na row.
Suchodniów willa Barańskich
Janiszówna, pieśniarka
Równe—Artel (prolongowana)
Janaszkowie, charakt. duet śp. tan.
w tournée naokoło świata
Jaśkowski Edward, humor. ekscentr.
Katowice—Belweder
Jankowska Janina, subretka
Warszawa—Polzawid
Jędrzejewska Julja, śpiewaczka
Warszawa—Polzawid
Janiszewski A. Balet Lidja
Gdynia—Esplanada

Juljanowski Juljan, komik ekscentryk
Świętochłowice G. Śl.—Apollo
Jasłowski Tadeusz, piosenkarz
Warszawa—Oaza
Kowalski Bogdan, piosenkarz humor.
Warszawa—Polzawid
Karkowski Ney, duet taneczny
Warszawa—Morskie Oko
Kolska, tancerka
Kielce—rest. Hotelu Polskiego
Koronkiewicz Helena, tancerka
Warszawa—Nitouche
Kochański Zdzisław, piosenkarz conf.
Bielsko—Flanks Tabarin
Kossakowski Wiktor, humorysta
Gniezno—Hotel Francuski
Krajewska Weronika, tancerka
Warszawa—Polzawid
Kondracki Marjusz, piosenk. humor.
Warszawa—Helios
Kilińscy, duet taneczny
Warszawa—Polzawid
Karczewscy, duet taneczny i balet
Warszawa—Saski
Klimowicz Wacław piosenk. humor.
Warszawa, Chmielna 62
Kambors B. kierownik cyrku
Będzin
Kołosowska Elżbieta, tanc. charakt.
Warszawa—Polzawid
Kostuszówna, tancerka
Lwów—Louvre
Larys-Maliszewska, tancerka
Bydgoszcz—Oaza
Luźwiński Henryk, humorysta
Warszawa—kino Lux
Lados trio, akt na rowerach
Warszawa—Polzawid
Lubicki Stefan, piosenkarz i conf.
Warszawa—Polzawid
Lirycz Ziuta, tancerka
Kalisz—Wypiszczykowa
Lewandowscy, duet tan.
Łódź—Manteufel
Lockway Albert, duet tan.
Ryga—kab. Foxtrott-Diele
Lu Relly, tancerka
Toruń—Pod Orłem
Lisowski, wirtouz na bałałajkach
Warszawa—Udziałowa
Łukasiewicz Mieczysław, piosenkarz
Warszawa—Polzawid
Mellerwilowie, duet taneczny
Warszawa—Rewja „Muza"

Masłowa Katja, subretka
Warszawa, Kino Świt

Morawska Wacia, subretka
Warszawa—Hel

Manoli Józef, imitator dźwięków
Warszawa Cyrk Staniewskich

Mirski Miecio, komik-humor.
Warszawa—Polzawid

Miłowska Ludmiła tancerka klasyczna
Warszawa, Wrzesińska 8 m. 1.

Modrzewska G., kuplecistka
Wilno—Polonja

Malinowska Hela subretka
Poznań—Carlton

Marski Marek, humorysta-recytator
Warszawa—Mewa

Mascotte, balet
Borysław—Carlton

Milis, akrobaci
Stanisławów—„Warszawa"

Małeckie (siostry), tancerki
Kraków—Teatralna

Merkel Hansi, tancerka klas.
Bydgoszcz—Oaza

Niksarski i Żukowska, duet tan.
Sosnowiec—Arlekin

Ol-Sini, wodewilistka
Sosnowiec, Narutowicza 15.

Ordoński T., sekretarz generalny
Warszawa—Polzawid

Odrobiński E., humorysta
Gdynia—Dom Kuracyjny

Ordon Mieczysław, piosenkarz
Warszawa, Nowy-Swiat 26 m. 31.

Olesławski, humorysta
Piotrków—kino Czary

Okonis, duet tan.-akr.
Konstantynopol—Turgios

Ogoniok Niura, wodewilistka
Warszawa Wróbel

Ostrowski Włodzimierz, gimn. akr.
Warszawa—Polzawid

Ordon Tuszyńska, śpiewaczka
Warszawa, Nalewki 3.

Ościńska Nelly, subretka
Pińsk—rest. Hotelu Polskiego

Olszewska Z. tancerka
Kraków—Miraż

Orłowska, tancerka
Poznań—Splendid

Pakulska Anna, kuplecistka
Poznań—Splendid

Polux-Ostrowski, akrobaci gimnast.
Skarżysko—Cyrk Reckich

Połoński Arkadjusz, humorysta
Warszawa—Polzawid

Pilarski Fr., humorysta
Lwów, Tarnowskiego 10

Poraj-Porecka śpiewaczka
Warszawa—Era

Podolska Marja, subretka-wodewilistka
Warszawa—Kino Lux

Renówna Rena, subretka
Rewja objazdowa

Rybakowa Julja, śpiewaczka
Warszawa, Nowy-Świat 26 m. 31.

Renard Ryszard, humor. autor
Równe—Artel (prolongowany)

Reden Edward, autor humorysta
Warszawa—kino Broadway

Rin Wiera, wodewilistka
Warszawa—Polzawid

Ref-Ren, humorysta conf.
Warszawa—Kino Helios

Rene Ridi, tancerka
Stanisławów, „Warszawa"

Ralpson, duet akrobat.
Warszawa Polzawid

Romanowski Józef, piosenkarz humor.
Warszawa—Wir

Rassek Józef, hnmorysta
Grudziądz—Mazurka

Roland Lili, tancerka
Katowice—Atlantic

Senkowska Halina, tanc. charakt.
Warszawa, Złota 50 m. 34

Sadowski Władysław, humorysta
Warszawa—Rewja Muza

Sachniewska, tancerka
Warszawa—Nitouche

Sirotina Wiera, śpiewaczka
Równe—Nowy Świat

Sławski Józef, piosenkarz conf.
Warszawa—Reja Muza

Staruszkiewicz Józef, prezes P. Z. A. W.
Warszawa, Złota 50 m. 34

Szremski Roman, humorysta autor
Cyrk Francesko

Stański, recytaror conf.
Sosnowiec—Arlekin

Stachowscy, duet muzyk. kom.
Warszawa Polzawid

Struwe tancerka
Katowice—Belweder

Solari-Sonia, tancerka
Łódź—Manteufel

Szafryk Anna „Kobieta żaba"
Warszawa, Samborska 1

Szafryk K. duet muzyk.-humor.
Warszawa, Sambo ska 1

Stanisławska Stacha. subretka
Warszawa—Polzawid

Stężyc Siostry. duet taneczny
Warszawa—Polzawid

Suslikow Jerzy
Sarny, Grodzka 11

Ściwiarski Janusz, humorysta
Warszawa—Kino Świt

Świcz humorysta
Sosnowiec—Arlekin

Ślizień Michał Rzymscy gladjatorzy
Baranowicze, ul. Szosowa 26

Szuwałowa Stanisława,
Gdynia Szosa gdańska Willa Skarbowa

Stańska, pieśniarka
Katowice—Belweder

Stony Jony & Gert duet tan.
Stanisławów - Warszawa

Tarnowska Maryś, pieśniarka ludowa
Gdynia—Dom Kuracyjny

Tarasiewicz, „tajemniczy kufer"
Skierniewice Pamięcka 7 m. 5

Topolski Stefan, kierownik cyrku
Wyszków—Cyrk Michaelis'a;

Trzosalscy, balet akrobatyczny
Warszawa—Hel

Tropocaro, tancerka
Warszawa, Nowy Świat 37 Hotel Łódzki

Tiuryn Wiktor, piosenkarz
Kraków—Mróz

Thomson, duet taneczny
Leszno-Grody Leszczyńskie

Werlińska, subretka
Radom -A la Hawełka

Walewska Mila, wodewilistka
Katowice—Atlantic

Wygledowscy. 6 osób
Lipiny G/Śląsk, Kino Colosseum

Welfie Heddy, subretka
Toruń—Ziemiańska

Wróblewska H. tancerka
Katowice—Eldorado

Witówna Lola, tancerka
Katowice—Alkazar

Wolska Lusia, subretka
Toruń, Pod Orłem

Wiśniewki, humorysta
Warszawa—Era

Valery, kierownik baletu
Sosnowiec -Arlekin i Locarno

Vica i Ivor, duet taneczny
Warszawa—Kino Mignon

Zagórska Wanda, śpiewaczka
Warszawa—Polzawid

Zamojska Marja, pieśniarka ludowa
Równe—Artel (prolongowana)

Zaniecka Marja, kuplecistka
Warszawa—Polzawid

Zatorska Mary, subretka
Warszawa - Polzawid

Zielińska Katia, pieśniarka
Warszawa—Polzawid

Zielińska Roma, wodewilistka
Warszawa—Polzawid

Zwidlicz Wacław, humorysta
Rewja objazdowa

Żarska Ola, humorystka
Nałęczow, Dom Zdrojowy

Żukiewicz Hanka, kuplecistka
Warszawa—Polzawid

Żwirski Stefan, humorysta
Warszawa—Polzawid

Zawiadamiamy Kol. i Kol. iż na życzenie szeregu dyrekcyj, jak również zainteresowanych osób, postanowiliśmy zamieszczać adresy wszystkich artystów bezpłatnie, w tym celu prosimy o nadsyłanie zmiany swego adresu najpóźniej do 3 każdego miesiąca.

Szan. Czytelników i Sympatyków naszej organizacji zawiadamiamy niniejszem, iż każdy numer naszego pisma możemy im nadesłać pocztą; prenumerata wynosi 3.50 zł. kwartalnie. „Echo" wychodzi 10 każdego miesiąca.

KOMUNIKAT.

Niniejszym podaję do wiadomości, że w celu wzmocnienia swojej atrakcji na czas sezonu letniego, to znaczy od dnia 1-go kwietnia b. r. dokooptowuję do siebie kol. **Jana Gajdarowa** w charakterze partnera i pracować będę pod firmą

„Amors i Gajdarow"

muzykalno - humorystyczni wesołkowie.

W obronie swego repertuaru i całokształtu produkcji zmuszony jestem zakomunikować tym, którzy z braku talentu i pomysłowości wyłapują numery u wybitnych artystów, **że wszelkie naśladownictwa i przywłaszczania mego repertuaru oraz instrumentów własnego pomysłu, będę ścigał osobiście przez publiczną zniewagę,** bo innej rady narazie niema.

Dotyczy to w szczególności **„panów profesorów i akademików" Wiktora i Edwarda Manców** podszywających się pod sławną firmę „BIM - BOM" z przywłaszczonym pseudonimem „DIN - DON" bezczelnie dając sobie przymiotnik „prawdziwi", gdyż rzeczywiści „Din-Donowie" znajdują się od szeregu lat w Sowdepji, na co posiadam dowody. Ponadto bezczelność Manca doszła do zenitu, zwłaszcza w zamieszczonym na łamach Nr. 3 „Echa Art." „ostrzeżeniu" poruszającem obelżywie nazwisko b. studenta Uniw. Warsz. Ed. Iwaszkiewicza (EDDI) nazywając go swoim „uczniem".

Stwierdzam zatem że powyższy „uczeń" nie tylko że nie miał materjału ku nauczaniu się, lecz przeciwnie, zmuszony był uczyć swego „profesora" mówić po polsku, a Manc nigdy mu nie dorównał i niedorówna jako utalentowanemu artyście.

Wspomnieć również muszę o kol. Głuszakowie (Gajdarow), którego ów „profesor" również nazywa uczniem, a który jako artysta przez szereg lat pracował jeszcze przed zapoznaniem się z pseudo profesorem, a do zdolności kol. Głuszakowa nawet się nie umywa. Jaknajdalej posunięty brak ambicji i inicjatywy wykazał Manc kradnąc mój cały układ muzyczny numeru na butelkach, a w dowód „dziękczynności" w wspomianem ostrzeżeniu zdyskredytowyje jednocześnie sam siebie; to też zważywszy jego nieciekawą indywidualność, nie widzę nic dziwnego, gdyż tylko **parawaniarz,** na takie wyczyny może być zdolny.

Feliks Amors.

ZAWIADOMIENIE.

W związku z ukazaniem się w zeszycie marcowym „Echa Artystycznego“ autoreklamy w formie „ostrzeżenia“, poruszającego moje nazwisko, a wystosowanego przez Wiktora Manca, podszywającego się pod słynnego w swoim czasie w Rosji **prawdziwego DIN-DONA,** — zmuszony jestem poza innymi przedsięwziętymi przezemnie krokami, podać tą drogą do wiadomości ogólnej niniejsze wyjaśnienie.—

Z „ostrzeżenia“ powyższego ze zdumieniem dowiedziałem się, że ja, jako jeden z najstarszych akademików i jako artysta i reżyser jeszcze w roku 1922, — miałem w roku 1925 „profesora“ w osobie W. Manca, nawiasem mówiąc o wybitnie elementarnem wykształceniu. Zaznaczam, że z wyżej wymienionym pracowałem **jako partner** w ciągu zaledwie 10 miesięcy, poczem opuściłem go, gdyż „profesor“ ów nie wykazywał najmniejszych zdolności w zapoczątkowanym przez niego kierunku muzykalnym.

Zdziwiłem się również bardzo, że W. Manc produkuje utwory „oczywiście i własnego pióra” (??) (od kiedy?) i że obawia się ewentualnego z mojej strony naśladownictwa swego repertuaru, — gdy tymczasem z moich własnych kupletów i innych przez szereg lat nieprawnie korzystał, co świadczy najdokładniej o braku indywidualności wyżej wymienionego. Śmiesznym jest dalej fakt, że W. Manc obawia się również naśladownictwa (raczej konkurencji) na swoich instrumentach w rodzaju monet, trąbek samochodowych, ksylofonów lub dzwonków ręcznych, które zapóźno, bo dopiero niedawno namyślił się sprowadzić aż z Berlina, — gdy tymczasem są one w Polsce już za bardzo znane i nie przedstawiają absolutnie żadnej inowacji w dziedzinie muzyki excentrycznej. Zachodzi za tem pytanie? kto kogo naśladuje?

Nic więc dziwnego, że Manc dopiero teraz ściągnął kol. Amorsowi dokładny układ muzyczny z numeru na butelkach, a nie 20 lat temu w Rosji, przed budą jarmarczną!

Reasumując powyższe, z całym stoicyzmem zapewniam Manca i jego syna (pseudo akademika), że o ile sami zapoprzestaną naśladować innych, to napewno prawo własności wyłącznej repertuaru przez żadnego z prawdziwych komików muzykalnych nie zostanie naruszone—i że firma „EDDI & THEO“ przez rzucony na nią przez niego cień podejrzenia bynajmniej nie straci na swej wartości, gdyż jest za dobrze wszystkim znana!

Manc pisząc swoje »ostrzeżenie« chciał najwidoczniej zrobić sobie w ten nieetyczny sposób reklamę kosztem zniesławienia swoich kolegów, dopuszczając się karygodnego oszczerstwa, co niebawem zostanie wyrównane na drodze sprawiedliwości.

EDDI *(Edward Iwaszkiewicz).*

Redakcja: Warszawa, Złota 36, tel. 303-55.

Wydawnictwo: „Polski Związek Artystów Widowiskowych" Redaktor: **Zygmunt Turkus**